

Pakiet antyterrorystyczny na Węgrzech

Andrzej Sadecki

7 czerwca węgierski parlament zmienił konstytucję i znowelizował szereg ustaw pod kątem reagowania na zagrożenia terrorystyczne. W ustawie zasadniczej dodano przepis o stanie zagrożenia terrorystycznego, które wprowadza rząd, a następnie – w ciągu 15 dni – zatwierdza parlament większością dwóch trzecich głosów. Umożliwia on użycie wojska w kraju do działań antyterrorystycznych. Rząd może wprowadzić m.in. godzinę policyjną, ograniczenia w ruchu pojazdów, zakaz imprez masowych, wzmocnioną ochronę granicy, ściślejszą kontrolę komunikacji internetowej i pocztowej. Powołano też Centrum Informacji Antyterrorystycznej i Analizy Przesłuchowości (TIBEK), którego zadaniem będzie gromadzenie i analiza danych o zagrożeniach bezpieczeństwa publicznego. Nowelizację przyjęto głosami rządzącego Fideszu i opozycyjnego Jobbiku.

Komentarz

- Choć przyjęcie pakietu antyterrorystycznego wpisuje się w europejski trend zaostrzania przepisów po zamachach w Paryżu i Brukseli, to zarazem jest to element politycznej strategii Fideszu. Od wiosny 2015 ugrupowanie koncentruje swój przekaz na tematyce zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom – Fideszowi udało się zmonopolizować debatę publiczną wokół kryzysu migracyjnego i zagrożenia terrorystycznego, które przedstawiane są jako zjawiska ze sobą powiązane. Elementem tej strategii jest także kampania rządowa, zachęcająca do odrzucenia unijnego mechanizmu relokacji uchodźców w zaplanowanym na jesień referendum. Działania te dotychczas pozwalały utrzymywać wysokie poparcie dla Fideszu pomimo afer korupcyjnych, protestów różnych grup społecznych (ostatnio nauczycieli) oraz narastającego zniechęcenia społeczeństwa wobec koncentracji władzy i długoletnich rządów tej partii. Tematyka bezpieczeństwa będzie zapewne głównym instrumentem mobilizowania elektoratu przez Fidesz do wyborów parlamentarnych wiosną 2018 roku.
- Prace nad pakietem antyterrorystycznym ujawniły słabnącą pozycję Fideszu w parlamencie oraz napięcia wewnątrz ugrupowania. Fidesz przez niemal pół roku nie mógł zbudować większości dwóch trzecich głosów w parlamencie, która jest konieczna nie tylko do zmiany konstytucji, ale także tzw. ustaw organicznych. Partia Viktora Orbána utraciła większość kwalifikowaną wiosną 2015 roku i potrzebuje wsparcia partii opozycyjnych dla ważniejszych ustaw. Prace nad pakietem pokazały też rywalizację między mającym najsilniejsze uprawnienia ministrem spraw wewnętrznych, a pozostałymi ministrami nadzorującymi służby specjalne. Uprawnienia TIBEK, nowej

służby podporządkowanej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, zostały znacznie ograniczone pod naciskiem szefa kancelarii premiera oraz ministra obrony.

- Ostateczna wersja pakietu antyterrorystycznego została złagodzona, m.in. wzmocniono kontrolę parlamentarną nad działaniami rządu, co było warunkiem poparcia skrajnie prawicowego Jobbiku. Ugrupowanie to stara się zerwać z wizerunkiem partii radykalnej i coraz częściej prezentuje się jako konstruktywna opozycja, dbająca o bezpieczeństwo obywateli, a zarazem broniąca wolności obywatelskich. Liberalne i lewicowe partie opozycyjne nie są w stanie wypracować atrakcyjnej i wychodzącej poza zarzuty o ograniczanie prawa człowieka alternatywy wobec zdominowanego przez tematykę bezpieczeństwa dyskursu partii rządzącej.